

Historia niejednego ***kota*** - *Tylko nie mów do mnie kocie*

W Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Sosnowcu miała miejsce premiera spektaklu *Tylko nie mów do mnie kocie*.

Inicjatorem projektu była nieformalna grupa młodzieży Ragdoll (ang. szmaciana zabawka, rasa kota), która podjęła działania w ramach unijnego Programu Młodzież. Był to rok 2003; projekt został złożony do Narodowej Agencji w Warszawie w czerwcu 2004 roku i uzyskał akceptację. Grupa otrzymała dotację w wysokości 5 tys. euro.

Rozmowa przed spektaklem z mgr Alicją Paruzel- nauczycielką języka polskiego - sam pomysł był szalony...a później wiele pracy, zniechęcenia, zniechęcenia, a później radość tworzenia. Najpierw młodzież mająca wystąpić w spektaklu uczestniczyła w warsztatach, gdzie uczyła się ruchu scenicznego, dykcji, „kocięgo” makijażu. Grupa zaprosiła do współpracy młodzież z Zespołu Szkół Specjalnych nr 4 w Sosnowcu. Zamysłem głównym projektu była integracja i to było dla nas wielkim doświadczeniem.

Co obserwuję teraz? Uczniowie zmienili się, stali się dojrzałsi, nauczyli się pracy w grupie, relacji, odpowiedzialności za innych, taka praca uczy widzieć...człowieka. Poprosiliśmy do współpracy uczennice Zespołu Szkół Projektowania i Stylizacji Ubioru w Sosnowcu

Pani Anna Wyjadłowska: Pomysł bardzo nam się spodobał i ogłosiliśmy konkurs kostiumów teatralnych do spektaklu. Wygrały uczennice: Żaklina Pitek, Magdalena Węglarz.

Panie projektowały kostiumy z wielką pieczołowitością, a najpierw dokładnie przeczytały scenariusz, rozmyślały nad charakterem postaci, by podkreślić go kolorem, krojem, fakturą tkaniny., brały też pod uwagę gust aktorów, ale tu już przeprowadzono swoiste batalie o zmianę koncepcji. Projektantki niechętnie ustępowały, dlatego, że scena rządzi się swoimi prawami.

Pięczę nad wykonawstwem sprawowały Panie: Ilona Nizioł, Aneta Gajos, Katarzyna Wyjadłowska. Pomagała klasa krawiecka.

Aktorzy: Angelika Knap, Krystian Spólnik, Katarzyna Leśniak, Agnieszka Szczepanik, Artur Obierzyński - dzielili się swoimi przemyśleniami.

Wszystko wymagało ogromu pracy, przyszło zniechęcenie, ale gdy powoli wszystko zaczęło nabierać scenicznego kształtu przyszła radość.

Trzeba było pokonywać siebie, to dało mi wytrwałość i wiem, że spektakl będzie dobry, że się nie pomyłę.

Taka radość, że można tworzyć.

Coś przeciwnego kulturze techno.

Przezwyciężenie strachu, opanowanie nerwów- to jest coś. Zapanowanie nad sobą. Cieszę się, że mogłam pracować w zespole, że za chwilę wystąpię.

Po spektaklu...łezka wzruszenia... refleksja....

...i gromkie brawa



Tak jak kot spada na cztery łapy





To piękne



Gratulacje.



„Bo koty właśnie takie są...”

Inspirację znaleźliśmy w Warszawie w Teatrze Muzycznym Roma- mówi Pani Magdalena Wieczorek. Osnową naszego przedstawienia stał się światowy szlagier – musicalu Cats, który grupa obejrzała w październiku 2004 roku. Przed spektaklem młodzież zetknęła się z magią teatru: rozmowy z aktorami, kulisy, garderoby, światło, charakteryzacja, kostiumy i...koty, koty, koty...

Autorem naszego scenariusza jest koordynatorka projektu uczennica Ewelina Miś, zaś twórcą piosenki tytułowej- Artur Obierzyński uczeń II klasy technikum. Nad układami choreograficznymi czuwał tegoroczny maturzysta Przemysław Ciechanowicz.

Fascynuje mnie to, że młodzież dotknęła tajemnicy tworzenia. Człowiek, który zaczął tworzyć pozostanie twórczy. Zaczyna dopełniać piękna. Praca w zespole integracyjnym, z tego co zaobserwowałam, dała młodzieży doświadczyć szacunku i pokory wobec choroby rówieśników. I znów pokazało się, że sztuka jest miejscem, gdzie spotkać się mogą wszyscy.

Oprac. Barbara Spierzak